

Medyczne miasteczko powstanie w Krakowie na Pasterniku

Pierwsza inwestycja - gmach dla Wydz. Farmaceutycznego A.M.

Większość dotychczasowych budynków Akademii Medycznej w Krakowie pochodzi z końca ub. wieku. W rezultacie raz po raz trzeba przeprowadzać w nich prace adaptacyjne, pochłaniające poważne kwoty pieniężne. Pomieszczenia te są równocześnie pojemnościowo więcej niż skromne, co w konsekwencji prowadzi do takich nawet paradoksów, że kierownicy niektórych klinik muszą czasami zrzekać się nowoczesnej aparatury z tej tylko przyczyny, że nie mają jej gdzie umieścić.

W perspektywnych planach przestrzennych rozbudowy Krakowa zatwierdzono już teren, na którym w przyszłości mają stanąć zabudowania Akademii Medycznej. Teren ten znajduje się na Pasterniku, w pobliżu Bronowia. Za miejscem tym przemawia wiele argumentów. Przede wszystkim argument natury zdrowotnej. Jest to obszar, stanowiący jeden z najczystszych i najzdrowszych terenów w Krakowie, w której położone jest nasze miasto.

Wybór tego właśnie terenu jest szczęśliwy również i ze względów proceduralnych. Obszar ten, dotąd nie zabudowany, w znacznej części znajduje się w posiadaniu państwa.

Argument dalszy — to komunikacja, której oczywiście nie można lekceważyć. Otóż kolej elektryczna, uruchomiona ostatnio na linii Kraków — Katowice stanowi świetne i luksusowe połączenie śródmieścia z tą właśnie dzielnicą.

Po zapoznaniu Czytelników z walorami wspomnianego terenu, czas omówić projekt jego zagospodarowania.

Stanie tutaj w przyszłości całe „medyczne miasteczko”. Jako pierwszą — przewiduje się budowę gmachu dla katedry Wydziału Farmaceutycznego AM oraz zespołu klinik pediatrycznych. W dalszej kolejności będą tu powstawać wszystkie pozostałe kliniki Akademii oraz wszystkie zakłady teoretyczne Wydziału Lekarskiego. Staną tu również domy studenckie, szkoła pielęgnarek, szkoła лаборantów i asystentów technicznych, Instytut Rehabilitacyjny oraz Instytut Izotopowy.

I wreszcie, na zakończenie pytanie rządu „zasadniczych”: kiedy to wszystko będzie?

Nie za rok i nie za dwa, bo inwestycja ogromna. Jedno jest już wszakże pewne: w najbliższym czasie zostanie rozpisany konkurs na urbanistyczne rozwiązanie nowej, medycznej dzielnicy. Równocześnie należy przypuszczać, że otwarcie pierwszych klinik nastąpi w roku 1964. Trzeba się spodziewać, że wszyscy, od których powodzenie tego przedsięwzięcia zależy dołożą starań, aby termin został dotrzymany. Rok 1964. to właśnie rok, w którym obchodzić będziemy 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. A — jak wiadomo — Wydział Lekarski był jednym z pierwszych wydziałów.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOLE

Mamy już pierwsze wyniki nowego etapu naszej wielkiej akcji. Rozprawdziliśmy już wśród Czytelników „Echa” bezpłatne blankiety PKO z wydrukowanym numerem konta i jego nazwą. Czytelnicy spontanicznie odpowiedzieli na nasz apel i już tego samego popołudnia dokonano szeregu wpłat. Wszystkim, którzy tak pośpiesznie wykorzystali bezpłatne blankiety serdecznie dziękujemy. Wkrótce opublikujemy dokładną listę, nie pomijając nikogo.

Równocześnie dziękujemy dziś gorąco wszystkim pracownikom punktów kolportażu, którzy w czynnie społecznym rozprawdzili wśród Czytelników bezpłatne blankiety.

Woj. Oddział PKO i Oddział Miejski PKO w Krakowie zobowiązały się wpłacać na konto budowy 0,5 proc. poborów, począwszy od 1 stycznia br. aż do końca roku.

W wyniku tego fundusz budowy powiększył się o poważną sumę ok. 1150 zł w miesiącu, co w ciągu roku wyniesie ok. 13.800 zł. Równocześnie pracownicy obu Oddziałów wzywają do pójścia w swe ślady wszystkich pracowników terenowych oddziałów PKO w woj. krakowskim, pracowników Narodowego Banku Polskiego, Banku Inwestycyjnego, Banku Rolnego oraz Banku Polska Kasa Opieki, a także pracowników wydziałów finansowych rad narodowych w woj. krakowskim. W związku z piękną inicjatywą pracowników Woj. i Miejskiego Oddziału PKO, przekazujemy im serdeczne podziękowania.

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę: „Czytelnicy Echa Krakowa budują szkołę”. Nr konta: PKO 4-9-600.

Podobno już niedługo odbędzie się ślub Brigitte Bardot i gitarzysty Sachy Distela.
Fot. — CAF



JUTRZEJSZE DNIÓWKI GÓRNICZY PRZEZNACZA NA BUDOWĘ SZKÓŁ

Odpowiadając na apel i sekretarza KC PZPR W. Gomułki, górnicy wszystkich kopalń postanowili przepracować niedzielę 25 bm. na fundusz budowy tysięcy szkół. Górnicy kopalni „Siersza” (woj. krakowskie) przeznaczyli swą niedzielną dniówkę na budowę nowej szkoły w wsi Lusowice. Kilka dni temu, dzieci z tej wsi wręczyły górnikom kopalni „Siersza” swój apel w którym czytamy: „Chcemy wyrosnąć na dzielnych i mądrych obywateli Polski Ludowej, ale obecnie uczymy się w opłakanych warunkach... ofiaruj więc nam o drobinę swego górniczego serca... a w nagrodę zobaczysz na naszych ustach szczerzy serdeczny uśmiech...”
Fot. — Grzęda

„Daily Mail” o możliwości wizyty premiera Macmillana w Moskwie

LONDYN
Konservatywny dziennik brytyjski „Daily Mail” jest zdania, że należy traktować poważnie możliwość wyjazdu premiera Macmillana do Moskwy w ciągu najbliższych miesięcy.

Powołując się na dobrze poinformowane koła amerykańskie, dziennik podkreśla, że USA i pozostali członkowie NATO nie będą stawiać przeszkód w tej sprawie.

Jak wiadomo, podczas swej ostatniej wizyty w Londynie, przed dwoma laty, N. Chruszczow ponowił zaproszenie do złożeń przez premiera W. Brytanii wizyty w ZSRR. Poprzedni premier brytyjski A. Eden nie skorzystał z zaproszenia.

Groźny pożar w Krakowskiej Fabryce Mebli

Dziś rano w Krakowskiej Fabryce Mebli w Krakowie przy ul. Zakopiańskiej 35

Pioruny nad Katowicami w Krakowie — śnieżycą

Dziś, około godz. 9.30 nad Katowicami przeszła gwałtowna zawiewa śnieżna.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyż jesteśmy w środku zimy, gdyby nie fakt, że śnieżycą połączona była z wyładowaniami atmosferycznymi i grzmotami.

Nad Krakowem przeszedł dziś rano deszcz, który zamienił się w gwałtowną śnieżycę.

GOSCI MY W KRAKOWIE

W dniu jutrzejszym przybywa do Krakowa 6-osobowa grupa uczonych jugosłowiańskich specjalistów z dziedziny fizyki atomowej.

Cena 50 gr

Nakład: 107,026

echo KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 19 (4229)

Kraków, sobota 24, niedziela 25 stycznia 1959

ów naszej krakowskiej Wszechnicy.

Uzyskane informacje zaświadczają rektorowi Akademii Medycznej prof. dr Leonowi TOCHOWICZOWI oraz prorektorowi AM — prof. dr Stanisławowi HORNUNGO-WI, (lov)



POLSKA WIKLINA ZDOBYWA RYNKI

ZAGRANICZNE Polskie wyroby wikliniarskie cieszą się od dawna popularnością na wielu rynkach świata. W roku ubiegłym były one wysyłane do USA, Kanady, Szwecji, Anglii, Holandii, Belgii, NRF i Danii. W br. zapotrzebowanie jest jeszcze większe, toteż handel zagraniczny spodziewa się uzyskania za wyroby wikliniarskie 1 miliona dolarów — o 200 tys. dolarów więcej niż w roku ubiegłym. Na zdjęciu: Wyroby Toruńskich Zakładów Przemysłu Wikliniarskiego. CAF — Fot. Gill

Rozmowy Chruszczow-Kekkonen

MOSKWA

Na przyjęciu wydanym 23 bm. w Leningradzie na cześć gości fińskich wygłosili przemówienia: N. S. Chruszczow i prezydent Finlandii U. Kekkonen.

Pragnęlibyśmy — oświadczył m. in. N. S. Chruszczow — aby nasze sąsiedztwo z Finlandią ukształtowało się tak, by stało się przykładem dobrych stosunków państwa socjalistycznego z państwem, którego ustrój społeczny opiera się na zasadach niesocjalistycznych.

Chruszczow nazwał zawziętymi oszczercami i wrogami ZSRR i Finlandii ludzi, utrzymujących, jakoby Związek Radziecki posiadał jakieś zaborecze plany wobec Finlandii. Chruszczow wyraził przekonanie, że większość mieszkańców obu krajów rozumie i docenia znaczenie przyjaźni między obu państwami oraz dołoży wysiłków, aby przyjaźń ta się zacieśniała.

Przemówienie N. S. Chruszczowa wskazuje — zaznaczył Kekkonen — że współpraca między Finlandią i ZSRR może się rozwijać na podstawie serdeczności i szczerego zaufania, na podstawie, która istnieje od naszego spotkania w maju ubiegłego roku. My Finowie — dodał prezydent — przywiązujemy wielką wagę do oświadczenia Chruszczowa.

Dziś w UJ sesja naukowa poświęcona KPP

Dziś w godzinach porannych w Collegium Novum w Krakowie rozpoczęła się sesja naukowa poświęcona 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski.

Organizatorem sesji jest Uniwersytet Jagielloński oraz Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie.

W czasie sesji wygłoszone zostaną referaty o walce KPP w latach 30-tych przeciwko faszyzacji kraju oraz przedstawiona będzie praca zbiorowa o rozwoju KPP na Ziemi Krakowskiej.

Awaria „Chatki Puchatków”

Według wiadomości uzyskanej o godz. 22 w piątek, żeglarscy polscy musieli zawinąć do małego portu algerskiego Cherchel, z powodu awarii — stwierdzono bowiem, że „Chatka Puchatków” przecieka. Cherchel znajduje się w odległości ok. 60 km od portu Algier.

Płonie gaz w ósmym martenie

Wczoraj w godzinach wieczornych zapalono gaz w ósmym piecu martenowskim stalowni Huty im. Lenina. Suszenie wymurówki pieca, które potrwa kilka tygodni, to już ostatni etap pracy przed rozpoczęciem eksploatacji. (wb)

W 14 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia Dzisiejsza sesja Rady Muzeum zapoczątkowała uroczyste obchody „Dnia Oświęcimia”

Dziś w Oświęcimiu, na terenie b. hitlerowskiego obozu śmierci, rozpoczęła się — zorganizowana z okazji 14 rocznicy wyzwolenia więźniów tego obozu — dwudniowa sesja Rady Muzeum Męczeństwa Narodów.

WIADOMOŚCI KRAJU

23 bm. powróciła do Warszawy po 19-dniowym pobycie w ZSRR delegacja działaczy rad narodowych z wiceprezesa Rady Ministrów — Z. Nowakiem na czele. W Warszawie zostali wymienieni w dn. 23 bm. listy pomiędzy Ministerstwem Handlu Zagranicznego a ambasadą Stanów Zjednoczonych AP w Polsce. Listy te dotyczą przedłużenia na 1959 r. porozumienia o zakupach za złote polskie w USA książek, czasopism, filmów, praw autorskich i płyt gramofonowych. Wartość zakupu wyniesie w br. 1 mln 200 tys. dolarów. W dniach od 26 do 28 marca br. odbędzie się w Warszawie V walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu.



Dzisiaj ostatni dzień obrad

Krajowego Zjazdu Oświaty Zawodowej i Rolniczej

Omawiano problemy ustroju i organizacji szkolnictwa zawodowego

Krajowy Zjazd Oświaty Zawodowej i Rolniczej kontynuuje obrady w Warszawie.

Ważnym postulatem wysuwanym w toku obrad komisji ustroju i organizacji szkolnictwa zawodowego był — omawiany już od dawna — wniosek objęcia obowiązkiem szkolnym młodzieży do 18 roku życia.

Komisja stwierdziła, że bazę szkolnictwa zawodowego stanowi — do czasu przedłużenia o 2 lata — obecna 7-letnia szkoła podstawowa. Dalsze kształcenie, po jej ukończeniu, powinno mieć następujące formy: szkoła średnia ogólnokształcąca, dzienne szkoły zawodowe, szkoły dokształcające dla młodocianych pracujących i wreszcie dwuletnie przysposobienie zawodowe będące przedłużeniem szkoły podstawowej do lat 9-ciu.

We wszystkich szkołach ogólnokształcących — jak wskazywano — należy wprowadzić do programów nauki zajęcia warsztatowe oraz praktyki w zakładach pracy lub w gospodarstwach rolnych tak, by młodzież kończąca taką szkołę była zdolna do podjęcia pracy.

Wszystkie typy szkół zawodowych mogą być prowadzone jako szkoły dla pracujących — wieczorowe lub zaoczne. Niezbędnym uzupełnieniem systemu kształcenia zawodowego w szkole powinny być — organizowane w szerszym niż dotychczas zakresie — różnego rodzaju kursy zawodowe.

Dzisiaj nastąpi zakończenie obrad.

„Most powietrzny” Polska-Bulgaria

Pięknie rozwija się ruch turystyczny do Bulgarii. Amatorów jest tak wielu, że na przelot samolotami rejsowymi np. do Warszawy trzeba było czekać dość długo. Dlatego też w lecie i jesieni ub. roku PLL LOT zorganizowały wraz z bułgarskim towarzystwem TABSO swego rodzaju most powietrzny: LOT odbył 27 kursów, przewożąc 474 pasażerów, a TABSO 13 lotów z 474 pasażerami. Równocześnie pewna liczba turystów korzystała z normalnej komunikacji lotniczej Warszawa — Sofia.

Ponieważ turystyka powietrzna cieszy się coraz większym uznaniem a piękno Bulgarii przyciąga wielkie rzesze zwiedzających — należy przypuszczać, że w tym roku akcja nabierze rozmachu i zamiast tuż się kilkadziesiąt godzin w pociągu, masowo będziemy przelatywać do Warszawy samolotami.

Jubileuszowa linia lotnicza

Po uruchomieniu przez PLL LOT komunikacji między Warszawą a Zurichem, szwajcarskie lotnisko Kloten może poszczycić się 25 liniami lotniczymi, łączącymi Zurich z całym niemal światem. Przedstawiciele Min. Komunikacji i dyrektoriów LOT-u oraz ORBIS-u, którzy z okazji inauguracji linii bawili w Zurichu, zamierzali zbadać na miejscu możliwości zorganizowania ruchu turystycznego między Polską a Szwajcarią. Należy sądzić, że niedługo poznamy wyniki rozmów.

Ćwiklińska i Dymasz w nowych filmach

Jak się dowiadujemy, jedną z ról w filmie fabularnym, osnutym na powieści Kornela Makuszyńskiego „Awantura o Basie”, obejmie znakomita aktorka — Mieczysława Ćwiklińska.

Niezwykle interesująco zapowiada się także obsada innego filmu — „Café pod Mino-gą” według powieści Wiecha, którego realizację rozpocznie się w marcu. Postać Maniusia Kitajca — odtwarzać będzie ulubieniec naszej publiczności — Adolf Dymasz.

Tabela KLP

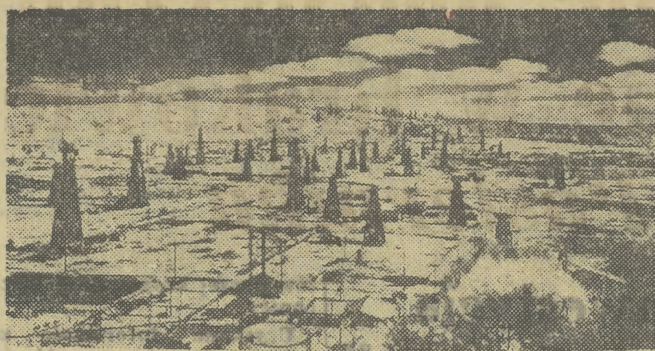
Nieurendowana tabela większych wygranych z dnia 23 bm. rzutu 24 KLP z dnia 23 bm.
300.000 zł — nr: 114309,
75.000 zł — nr: 92762,
50.000 zł — nr: 5472.

INFORMACJA KRAKOWSKIEGO OŚRODKA BADAŃ PRASOZNAWCZYCH

Sekcja Socjologiczna Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, ZWRACA SIĘ Z UPRZEJMĄ PROŚBĄ do osób — które otrzymały ankietę dot. badań nad czytelnictwem prasy, o wypełnienie jej i zwrót w możliwie krótkim czasie w załączonej do kwestionariusza kopercie na adres:

Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych
KRAKÓW, ul. WIŚLNA nr 2.

Otrzymane od czytelników wypowiedzi, będą cennym wkładem dla nowatorskiej inicjatywy krakowskiej placówki naukowej, która prowadzi pierwsze tego rodzaju badania w Polsce.



Dzisiaj obchodzony będzie w całej Rumunii jako wielkie święto — setna rocznica zjednoczenia Wołoszczyzny z Mołdawią i utworzenia narodowego państwa rumuńskiego. Pełną niezależność polityczną Rumunia uzyskała dopiero w 1878 r. niemniej jednak zjednoczenie dwóch prowincji — odartego przez stulecia kraju rumuńskiego — stanowiło pierwszy krok na drodze do uzyskania całkowitej niepodległości. Na zdjęciu: pola naftowe w Rumunii, będące największym bogactwem naturalnym tego kraju.

W walcowni zimnej blach montuje się urządzenia kompleksu walcarki nawrotnej

W walcowni zimnej blach Huty im. Lenina przystąpiono do końcowej fazy robót montażowych przy kompleksie walcarki nawrotnej.

Kompleks ten obejmuje drugą nitkę wytwalnia, walcarkę nawrotną, 30 pieców kolkowych, wyładarkę jednoklatkową, trzy agregaty cięcia poprzecznego i dwie nitki produkcyjne agregatów elektrolitycznych oczyszczania (odtłuszczania) oraz urządzenia wolnostojące do obróbki wykańczającej. W sumie ilość tych urządzeń przekracza zakres kompleksu walcarki pięcioklatkowej, który został przekazany do eksploatacji 15 grudnia ub. roku.

W najbliższym czasie ustalone zostaną rządowe terminy uruchomienia poszczególnych zespołów tego ogromnego kompleksu agregatów. Zakończenie wspomnianych prac wyczerpie program wyposażenia walcowni zimnej.

W następnej kolejności, ale to dopiero za rok, czy dwa przystąpi się do prac przy budowie i uruchomieniu urządzeń, które stanowią będą uzupełnienie wyposażenia produkcyjnego obiektu, tzn. ocynownia i ocynkownia. W chwili obecnej podejmowane są kroki zmierzające do zakupu materiałów za granicą potrzebnych urządzeń.

Obecna organizacja robót w walcowni zimnej spoczywa w rękach kierowników odcinków i kierowników robót, którzy odnieśli sukces przy budowie i montażu kompleksu walcarki pięcioklatkowej. Należą do nich m. in. inżynierowie — Barszcz, Dubiel, Ilecki, Stibal, Żelazkiewicz, Przybylski, Mielnik, Hudyka, Podobiński, Kowalczyński, Zieliński i Zarembo.

Stopień zaawansowania robót jest różny na poszczególnych zespołach.

I tak np. w pełnym montażu znajdują się urządzenia walcarki nawrotnej oraz wyładarki jednoklatkowej. Natomiast dużo jeszcze pracy mają przed sobą montażownicy przy agregatach cięcia i elektrolitycznym oczyszczaniu. Za to część pieców kolkowych jak również część urządzeń wytwalnia wejda już w najbliższych dniach dostępnej fazy rozruchu do tzw. prób rozruchowych na biegu luzem.

Trzeba stwierdzić, że przed pracownikami rozruchu stoi trudne zadanie tak co do ilości przyszłych prac, jak i związanych ze szczególnymi trudnościami technologicznymi — zwłaszcza na walcarkę nawrotną. Posiada ona bowiem zupełnie odmienny układ sterowania i automatyki od dotychczas uruchomionych w Polsce urządzeń. Trudności przysporzą również i agregaty cięcia, które stanowią prototyp wyposażony w skomplikowane urządzenia do automatycznego sortowania pociętych arkuszy blach pędzących z prędkością 5 m na sek. (Dla porównania podajemy, iż woda z kranu spływa z szybkością 3 m na sek.).

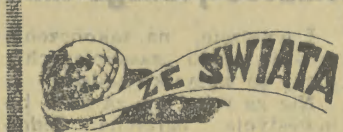
Jednak... nasi inżynierowie są dobrej myśli, a kierownicy rozruchu poszczególnych urządzeń jak inż. inż. Franczak, Woronkiewicz, Woźniak, Kaiser, Wrzak już w tej chwili koordynują prace montażowe oraz próby na powierzchniach urządzeń.

(Paw)

Z sali koncertowej

„Catulli carmina” Orffa i występ Jana Hoffmana

Najpierw — miłe słówko gratulacji... Za Bratysławą! Przyczyną jest właśnie już jesteśmy do tego, że gdy polscy muzycy wyjeżdżają na występy za granicę — solowo czy zbiorowo — to, jak wynika z relacji sprawozdawczych, zawsze i nieodmiennie odnoszą triumfy. I tym razem stało się podobnie: nasi filharmonicy wrócili z Bratysławy z wieloma sukcesami, a że znaleźli jeszcze przed wyjazdem artystyczny poziom ich koncertu „eksportowego” — więc możemy się cieszyć razem z nimi i życzyć ponownej, jak najrychlejszej wyprawy za granicę... Ale — powracamy do rzeczy... Dokładniej mówiąc — do pierwszego po powrocie z bratysławskiej imprezy koncertu, który odbył się właśnie wczoraj... Słuchaliśmy „Małej uwertury” Witolda Krzemińskiego (I. wyko-



PRAGA.

Premier CSR Siroky odbył 23 bm. z ministrem Rakpackim długą i przyjacielską rozmowę na temat dalszego rozwoju współpracy między Czechosłowacją a Polską.

SOFIA.

Z Aten donoszą, iż rząd grecki zgłosił w parlamencie projekt ustawy o przekazaniu przez sądy krajowe spraw hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy dokonywali przestępstw na terytorium Grecji, sądowictwu zachodnio-niemieckiemu.

LONDYN.

Jak donoszą z Londynu, tamtejszy Polski Związek Kombatantów — Żydów wystosował na ręce ambasadora NRF w Anglii protest przeciwko odrzuceniu się antysemityzmu w Niemczech zachodnich. Związek prosi o przekazanie tego protestu rządowi w Bonn.

Meksykanie w Krakowie

Wczoraj w hali Wisły odbył się pierwszy występ Meksykańskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Było to widowisko o bardzo nierównym poziomie. O ile stare tańce, jak tancerz z mulsami lub obrzędowy taniec, w którym trzech tancerzy nosi na głowie olbrzymie wachlarze imitujące pióra cudownego ptaka quetzales są bardzo interesujące, zwłazszcza od strony malarzkiej, o tyle balet współczesny pełen okliwych metafor przypomina zespół „Samopomocy Chłopskiej” z Koziej Wólki. Tyle, że z Koziej Wólki położonej w Meksyku.

Natomiast tańce ludowe i piosenki są naprawdę urocze, pełne rytmu i egzotyki, zwłazszcza piosenki, śpiewane przez czterech mężczyzn przy użyciu dwóch skrzypiec, gitary i gitaronu.

W sumie w występie Meksykańczyków jest o wiele więcej plusów niż minusów i dlatego warto pojechać na przedstawienie sztuki tego narodu o historii chyba jeszcze bogatszej w tragedię niż nasza. Sztuka Meksyku dawna i współczesna od kilku lat uzbudza olbrzymie i słuszne zainteresowanie w świecie — dobrze więc że i do nas dotarła, chociaż w postaci Zespołu Pieśni i Tańca. (bz)

Premier J. Cyrankiewicz przyjął delegację ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 23 bm. delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z prezesem ZG SDP — red. Mieczysławem Rakowskim. W czasie rozmowy obecny był kierownik biura prasy KC PZPR Artur Starewicz.

Delegacja zapoznała premiera z planami pracy Stowarzyszenia na najbliższe lata, uwzględniającymi — jako jeden z najważniejszych problemów — podnoszenie kwalifikacji zawodowych dziennikarzy. Stowarzyszenie zajmować się będzie także sprawami bytowymi dziennikarzy.

Poruszono również sprawy krytyki prasowej, sugerując podjęcie przez rząd odpowiednich uchwał zobowiązujących osoby i instytucje krytykowane na łamach prasy do reagowania na tę krytykę.

Omawiane były ponadto problemy związane z rozpatrywaną obecnie przez Sejm ustawą prasową. Premier J. Cyrankiewicz żywo interesował się problemami nurtującymi dziennikarstwo polskie i ustosunkował się pozytywnie do szeregu przedłożonych mu postulatów.

ne na łamach prasy do reagowania na tę krytykę.

Omawiane były ponadto problemy związane z rozpatrywaną obecnie przez Sejm ustawą prasową.

Premier J. Cyrankiewicz żywo interesował się problemami nurtującymi dziennikarstwo polskie i ustosunkował się pozytywnie do szeregu przedłożonych mu postulatów.

Z obrad

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

23 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Podjęta została m. in. uchwała w sprawie rozbudowy przemysłu taboru kolejowego.

Ponadto, rozpatrzone wstępnie projekt ustawy o ulgach podatkowych dla rzemiosła niektórych województw — z tytułu dokonywania inwestycji, rozbudowy oraz unowocześnienia zakładów pracy, budowy nowych warsztatów oraz budynków mieszkalnych.

Kartki z kalendarza

Postęp i luxtorpeda

W sklepach z zabawkami za jedne 70 zł można sobie kupić piękną luxtorpedę, wykonaną przez Zakłady Zabawkarskie. Do luxtorpedy producent dołącza kartkę z informacją, że zabawka zaopatrzona jest w doskonałą zagranczną sprężynę, wykonaną z materiału wysokiej jakości. Równocześnie można się z tej samej kartki dowiedzieć, że fabryka nie bierze odpowiedzialności za zepsucie zabawki.

Tak to za jednym zamachem reklamuje się towar i umywa ręce na wypadek, gdyby okazał się do bani.

I rzeczywiście luxtorpeda jest do bani. Kiedy pewien pan, zachęcony reklamą zagranicznej sprężyny zdecydował się na wydatek, sprężyna nawaliła już po drugim jej nakręceniu.

Ba, zwyczajne brakoróbstwo i tyle. Otóż nie! To jest wyższy szczebel brakoróbstwa, nowe zjawisko w tej dziedzinie, dowodzące, że jednak postęp rzeczywistości istnieje. Produkować tandetę, reklamować ją jako towar wysokiej jakości i równocześnie zabezpieczać się przed odpowiedzialnością za takie praktyki — to już bezsprzecznie wyższa szkoła jazdy. Gdyby cały swój zasób pomysłowości i bezsprzecznie wyższą szkołę jazdy. Gdyby cały swój zasób pomysłowości i bezsprzecznie wyższą szkołę jazdy.

Zakłady Zabawkarskie skierowały na produkcję zabawek, wysoka jakość luxtorpedy za 70 zł z pewnością pobiliaby wszelkie rekordy. (j)

Polska flaga na Antarktydzie

MOSKWA
Na Antarktydzie odbyła się 23 bm. oficjalna uroczystość przekazania radzieckiej stacji naukowej „Oazis” przedstawicielom Polski, uczestnikom pierwszej, antarktycznej ekspedycji PAN.

Nad stacją tą załopotana flaga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kronika wypadków

W mieszkaniu przy ul. Wąskiej 2 uległ zatruciu czadem 55-letnia Józefa Zielińska i 53-letni Stefan Zieliński.

Poważnemu zatruciu lekami uległ 46-letni Wilhelm Brach, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 10.

W czasie pracy w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni nastąpił wybuch karbidu, wskutek którego 36-letni Julian Surowiak, zam. Kraków-Rybitwy, doznał poparzenia oczu. (hs)

śni poety rzymskiego Waleriusza Catullusa z I. w. p.n.e. — „Harmonogram” pracy chóru, owoc głównym działaniem jego dyrygentów i korepetytorów J. Boka i K. Kozioła, wystawienie w przebiegu niezwykle krótkiego czasu tak potężnych kolubryń muzycznych, doprawdy zadziwia. Tym bardziej, że wcale nie dzieje się to kosztem poziomu artystycznego...

Chór w owych „Pieśniach Catullusa” wykazywał się godną wysokości uznania muzykalnością, dbał o piękno dźwięku i nie pisał się swoistą oryginalnością faktury („Pieśń Catullusa” napisane są na chór, „gęsta” perkusja i cztery fortepiany, które spełniają tu rolę również rytmiczno-perkusyjną, a nie melodyczną...). Ta oryginalność i duży zas

Jacek Adolf

Gdzie budować? — Tylko na Chorągwiczy!

Dzięki inicjatywie Komitetu Budowy Telewizji w Krakowie oraz postawie Prezydium RN m. Krakowa a także Prezydium Wojewódzkiej Rady w ostatnim okresie sprawa telewizji w naszym mieście ruszyła ostro z miejsca. Przede wszystkim znalazły się większe pieniądze: obie Rady dały po milionie, co razem z zebranym dotychczas przez Komitet funduszem społecznym wynosi około 2.250.000 zł i pozwoli na rozpoczęcie poważnych prac.

Pozostaje do załatwienia lokalizacja. Na konferencji, która odbyła się ostatnio w Ministerstwie Łączności w Warszawie i zgromadziła wszystkie krajowe komitety budowy telewizji okazało się, że krakowska stacja jest jedyną nie mającą jeszcze lokalizacji.

Aktualne są w tej chwili dwie koncepcje ulokowania stacji — warszawska i krakowska. Warszawa jest za górą Łysina koło Mysienic; cały Kraków jednomyślnie za Chorągwicą koło Wieliczki.

Za Łysiną przemawia jeden tylko argument: wysokość góry ponad poziom morza, wynosząca 897 metrów, podczas gdy Chorągiewka ma 436 m. W związku z tym maszt na Łysinie mógłby być znacznie niższy, a więc i mniej kosztowny niż na Chorągwiczy. Niski koszt masztu równoważy jednak inne bardzo wysokie koszty związane z budową stacji na Łysinie. Konieczne jest doprowadzenie do stacji linii wysokiego napięcia i to z dwu kierunków. Na Łysinę trzeba by pociągnąć linię z Lipnika (6 km, dodatkowa trudność — górzysty i pokryty lasem teren) oraz z Odieczan (12 km), czyli razem 18 km linii. Na Chorągwicę można dostarczyć prąd z Pawlikowic (1,5 km) i z Biskupic (2,5 km), czyli razem 4 km. Różnica na korzyść Chorągwiczy: 14 km bardzo kosztownej linii wysokiego napięcia. Do Chorągwiczy, zamieszkałej, dociera droga przechodząca przez sam jej szczyt. Łysina odcięta jest od świata i trzeba by zbudować na jej szczyt drogę długości około 5 km. Nie licząc kosztu budowy mostu i regulacji potoku, co przy budowie tej drogi byłoby konieczne, sama droga musiałaby kosztować około 3.500.000 zł.

Ale nawet w ten sposób stała łączność ze szczytem Łysiny nie byłaby zagwarantowana. W pewnych okresach groziłoby zalewanie części drogi przez potoki, a zimą zaspy śnieżne mogłyby przeciąć komunikację, co w razie awarii mogłoby spowodować przerwy w nadawaniu programu.

Bohater zdetronizowany

Włoski bohater z czasów wojny, komendant łodzi podwodnej Enzo Grossi, pozbawiony został laurów. Już po zakończeniu wojny zarzucano mu, że podane przez niego zatopienie dwóch krążowników alianckich — za co otrzymał liczne odznaczenia i pasowany został na bohatera — nie miały miejsca. Urazony Grossi — żyjący obecnie w Argentynie — wniosł skargę do sądu. Po przejściu przez wszystkie instancje, skarga jego odrzucona została ostatecznie przez trybunał kasacyjny. Z bohatera pozostał oszust! (1)

Największe kłamstwo

Klub kłamców w Burlington (USA) przyznał Lou Powersowi nagrodę za największe kłamstwo roku 1958. Oto ono: „W Ortonville był tak niezwykle mroźny, że woda w kociołku na herbatę po zdjęciu z ognia zamarała tak szybko, iż lód był jeszcze ciepły”. Frank Faulkner wyróżniony został za najkrótsze kłamstwo: „Chętnie oglądam reklamowe audycje telewizyjne”. (2)

Jeśli więc weźmie się pod uwagę nie tylko koszt samego masztu lecz również inne niezbędne wydatki, względy finansowe przemawiają zdecydowanie przeciwko ulokowaniu stacji na Łysinie.

Przejdźmy do innych, bardzo istotnych argumentów. Stacja na Chorągwiczy, oddalona od centrum Krakowa w linii powietrznej o 15 km zapewniłaby najlepszy odbiór, nie wymagający anten na dachu, w promieniu 30 km, obejmując nie tylko cały Kraków i Nową Hutę, lecz również gęsto zaludnioną część województwa z licznymi miasteczkami, wśród których znalazłyby się Słomniki, Bochnia, Myślenice, Skawina, Krzeszowice. W kręgu dobrego odbioru znalazłyby się Tarnów, Pińczów, Zawiercie, Jaworzno, Trzebinia, Kęty, Andrychów, Wadowice.

W wypadku zlokalizowania stacji na Łysinie oddalonej od Krakowa o 33 km kręgi najlepszego i dobrego odbioru przesunęłyby się na południe. Jak twierdzą fachowcy Kraków oraz inne miejscowości znalazłyby się wtedy już poza granicą najlepszego odbioru, a Tarnów, Miechów, Pińczów, Chrzanów, Trzebinia przeszłyby do rejonu słabego odbioru.

Zasięg dobrego odbioru z Łysiny nie przesunąłby się natomiast specjalnie na południe, gdyż na przeszkodzie stanęłoby wzniesienie Beskidu Wyspowego i Gorców.

A więc stacja na Łysinie — to duża strata dla widzów z gęsto zaludnionego obszaru na północy, a żadna czy też minimalna korzyść dla południa. A interes Krakowa jest tu chyba dość ważny.

Na ostateczną decyzję Kraków czekać nie może. Zrozumiały to władze warszawskie i w najbliższych dniach zjedzie do naszego miasta komisja ministerialna, która przy udziale Prezydium obu Rad —

Miejskiej i Wojewódzkiej wybierze jedną z koncepcji. Mam nadzieję, że na decyzji zważą rzeczowe argumenty zebrane przez Komitet Budowy Telewizji w Krakowie, również podczas wizji lokalnej w terenie, zarówno na Łysinie jak i na Chorągwiczy.

Jeśli chodzi o stację na kopcu Kościuszki, to przedstawiciel Prezydium RN m. Krakowa wyjaśnił, że żadna lokalizacja na jakimkolwiek maszcie na kopcu nie została i nie zostanie wydana, miłośnicy kopca niepotrzebnie się więc niepokoją. Stacja doświadczalna o bardzo małej mocy uruchomiona dla pomiarów w okresie budowy stałej stacji telewizyjnej nie zlikwiduje konieczności stosowania anten telewizyjnych w Krakowie, które będzie można zdjąć dopiero po uruchomieniu stałej stacji.

Z debaty w Izbie Lordów

W Izbie Lordów toczyła się dyskusja nad trudnościami z parkowaniem samochodów w Londynie. Lord Kilmuir oświadczył w trakcie debaty: „Gdyby Karol Marks żył w dzisiejszych czasach, nie napisałby „Kapitału”. Cały swój czas zużyłby na znalezienie miejsca dla swego wozu”. (3)

Dla zakochanych

W Szlezewiku rada miejska postanowiła nie oświetlać części alei parkowej ze znajdującymi się tam ławkami. Radny Kudler, który był autorem wniosku, uzasadnił to „interesem zakochanych”, zwłaszcza obecnie, gdy Szlezewik został znowu miastem garnizonowym. (4)

J. Dąbrowski

Głęboko sięgają korzenie techniki

Żyjemy wśród maszyn i mechanizmów. Posługujemy się nimi, nieraz nie możemy sobie nawet wyobrazić, jak wyglądałyby bez nich życie i świat. A jednocześnie jesteśmy przekonani, że to właśnie nasza epoka, epoka naszych ojców i najwyżej — dziadów, przyniosła ludzkości jej dzisiejszą cywilizację. Ba, wiele faktów, wiele danych statystycznych potwierdza to nasze mniemanie. Niewiele wiemy o tym, jak głęboko sięgają korzenie naszych dzisiejszych mechanizmów i maszyn, jak dawny mają one rodowód.

Przed kilkunastu dniami ukazała się na półkach księgarskich znakomita książka szwajcarskiego historyka techniki, F. M. Feldhausa pod tytułem: „Maszyny w dziejach ludzkości”. Jest to prawdziwa genealogia narzędzi, maszyn i mechanizmów. Warto do niej zajrzeć, aby odnaleźć wiele niespodzianek.

Na przykład: Wchodzimy do wielkiej przedzielni. Na automatyzowanych maszynach kręcą się w szalonym tempie tysiące wrzecion przedzielniczych. Czy pomyśleliśmy wówczas że wrzeczono jest mechanizmem z epoki kamiennej, że wrzeczono takie, zawieszane na pętli lub w specjalnym wyłobieniu, było wprawiane przez ówczesną prądkę w ruch obrotowy? Ze było właściwie pierwszym na świecie przyrządem wirującym, przyrządem nie naśladującym przyrody, która nie zna ciągłego ruchu wirowego. Z od tego wrzeczona wywodzi się wszystkie maszyny wirujące...

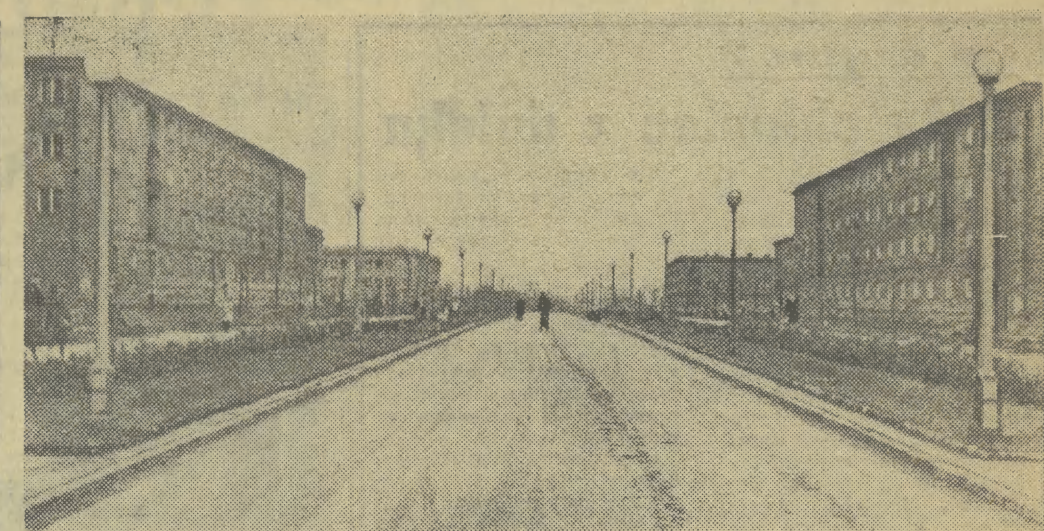
Gdy bierzemy do ręki gazetę, wiemy, że drukowano ją na maszynie rotacyjnej, z wałca ołowianego, na którym wy-

ciśnięte są litery. Czy wiemy jednak, że po raz pierwszy druk rotacyjny zastosowano w starożytnym Babilonie, gdzie istniały pieczętki w kształcie wałka, na którym były wyryte znaki pisma klinowego? Przez taki wałek przetykano drążek i odciskano znaki klinowe na glinie... Następne zastosowanie druku rotacyjnego trzeba było czekać... aż do naszego stulecia.

Budując samochód, wierciemy w bloku jego silnika i w głowicy tegoż bloku kilkanaście otworów. Czynimy to na wiertarkach wielowrzecionowych, włączanych już dzisiaj w linie automatyczne. Ba, ale przecież jednocześnie wiercenie kilku otworów przy pomocy tego samego mechanizmu, wprowadzi się z Egiptu faraonów. Tam właśnie wiercono dziurki w perłach przeznaczonych na naszyjnik przy pomocy wiertła, poruszanego przez owiniętą dookoła niego luźną cieciewkę luku. A więc — wiertarka wielowrzecionowa sprzed 4000 lat!

W karpackich osiedlach jeszcze 50 lat temu można było znaleźć tokarki poruszane pedałem i sprężynującym drzewkiem. Taką samą maszynę spotykamy na rysunku z roku 1402, a istniała już w... epoce pierwotnego odlewnictwa, w epoce brązu.

W Mezopotamii używano około roku 2500 przed naszą erą miedzianych foremników-matryc do wyciskania przedmiotów z miedzianej blachy. Egipska biżuteria z epoki starożytności egipskiego świata — o umiejętności wykonania niewielkich drucików ze złota i srebra, przez orzeźbienie ich przez otwory w płycie metalowej. Jedną z płaskorzeźb z r. 2700 p. n. e.



Tadeusz Robak

Fot. J. Lewicki

Czy nie ma sposobu na rozbicie monotonii?

Budowa I etapu Nowej Huty dobiega końca. Wprawdzie pozostało jeszcze do wykonania czy nawet wybudowania szereg bloków osiedla D-2 i D-1, a także zabudowa Placu Ratuszowego — można jednak stwierdzić, że prace projektowe zostały już w zasadzie zakończone, a drugi etap stanowić będzie przygotowanie budowy zupełnie nowego zespołu miejskiego „Krzesławice”. Czy jednak rzeczywiście nie już nie pozostało w tym zakresie do zrobienia?

Rozszerzmy pytanie: czy nie ma już sposobu na poprawienie jakimś cudem jednostajnej, monotonnej architektury miasta? Narzucające się powszechnie sformułowanie, że Nowa Huta w swojej masie jest „miastem koszarowym” to nie tylko rezultat tego, że większa część miasta jest jeszcze nie otykowna. Oczywiście pogłębia to wrażenie monotonii, ale nie ma chyba zasadniczego znaczenia.

Co przede wszystkim uderza w obrazie naszego miasta, pozostawiając na uboczu sprawy rozwiązań architektonicznych

poszczególnych zespołów bloków, bardzo schematycznych i odbijających w całej pełni wszystkie cechy „ozdobkarstwa”. Jedną z zasadniczych przyczyn tego jest nieróżnicowanie zabudowy pod względem wysokości. Różnice pod tym względem między poszczególnymi blokami jednego osiedla wynoszą co najwyżej 1—2 pięter. Stąd wrażenie monotonii w ogromnym centrum, przeważnie 4-piętrowym, wśród ogromnego wieńca otaczających osiedli, przeważnie 3-piętrowych, a dalej 2-piętrowych.

Trudno już dziś znaleźć radykalne lekarstwo na monotonię równo „podstrzyżonego” miasta, w którym oko nowego przybysza nie ma żadnych punktów orientacyjnych, jakie w starych miastach stanowiły choćby kościoły, kominy fabryczne, budynki wyróżniające się wysokością i kształtem. Jeśli jednak tak jest, jeśli nie zmienimy już istniejącej zabudowy to warto w każdym razie pamiętać o tych projektach, które mogą służyć urozmaiceniu sylwety miasta.

Warto więc przypomnieć o projektach wysokościowców, które mogą przecież nadać Nowej Hucie choć trochę piętna nowoczesności, rozmachu, oddechu.

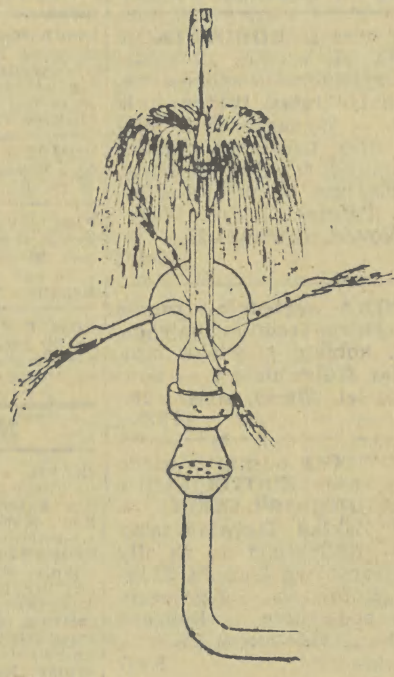
Przypomnijmy te projekty. A więc mówi się (ciągle jednak jeszcze w sferze projektów wstępnych) o kilkunastopiętrowym hotelu komunalnym w osiedlu B-33, dalej o wyróżniających się wysokością blokach w części Placu Ratuszowego, która według ostatnich informacji ma być pozostawiona w rezerwie do zabudowy w przyszłych latach. Dobrze więc byłoby, gdyby o tych wysokościowcach nie zapomniano w dalszych planach, by rzeczywiście zostały one skierowane do realizacji.

Jest jeszcze jedna koncepcja, sądząc po milczeniu wokół niej — zarzucona: przed dwoma laty, przy projektowaniu zespołu Domu Kultury Na Skarpie (który to projekt jest na razie w zawieszeniu) powstała w grupie inż. T. Ptaszyckiego, koncepcja budowy obok zespołu Domu Kultury kilku, 5—7 wielkich wysokościowców mieszkaniowych, usytuowanych mniej więcej w sąsiedztwie kina „Światowid” (w kierunku Placu Centralnego). Wysokościowce te, kilkunastopiętrowe, stanowiłyby rzeczywiście bardzo interesujący akcent plastyczny, gdyż kontrastowałyby nie tylko z całą obecną sylwetą miasta, ale również widoczne byłyby dla wszystkich zbliżających się od strony Krakowa. Dodać zresztą trzeba, że jest to ostatni teren nadający się do zabudowy, gdyż poniżej skarpy niezależnie nawet od tego, czy zostałyby zrealizowane sztuczny zalew (co jak wiadomo jednak nastąpi) teren nie jest zbyt odpowiedni pod budowę. Tak więc, jeśli jeszcze coś do obecnego jak wiadomo dosyć „niezgrabnego”, bo półkolistego i bardzo rozciągniętego kształtu miasta, można by dodać — to tylko w tym miejscu.

(Dokończenie na str. 4)

w nich jego własny wynalazek, tak zwany „eolopil”, czyli piłkę Eola — bożka wiatrów. Była to kula z wodą, zaopatrzona w cztery rurki odpowiednio wygięte. Gdy kulę tę postawiono nad ogniem, zawieszony na osi, po zagotowaniu się wody para uciekała przez owe rurki, powodując ruch obrotowy kuli. A zatem, turbina parowa, na którą znowu przyszło czekać około 1900 lat...

I jeszcze specjalnie dla Polaków: oto cylinder szklany do lampy oliwnej wynalazł... Leonardo da Vinci. Cylinder jego jednak nie przyjęły się. Zastosował je dopiero Ignacy Łukasiewicz do wynalezionej przez siebie lampy naftowej...



Turbina reakcyjna Filona na fontannie z około 230 roku pne.

Co czytać?

Rudy chłopiec z daleka

W roku 1894 Jules Renard wydał „Poil de Carotte”. Otrzymał go własnie pod polskim tytułem „Rudzielec”. Jest to książka znakomita; jej styl aforystyczny, sceny, które warto by cytować jedną po drugiej — nasuwają myśl i o Chamforcie, i o Stendhalu, i o późniejszym pół wieku Gasczarze. Jest to (o paradoksie!) — do dziś dnia! — książka zdumiewająca nowoczesnością środków pisarskich. Zawiera: Dzieje chłopca, który rośnie nie kochany, w rodzinie bogatych, francuskich chłopów.

„Nazwa Rudzielec przylgnęła doń tak dalece, że członkowie rodziny muszą się namyśleć, zanim sobie przypomną jego prawdziwe, nadane przy chrzcie imię.

— Dlaczego nazywacie go: Rudzielec? Czy ze względu na rude włosy?

— Dusza jego bardziej jeszcze jest ruda — odpowiada pani Lepic.

Zawiera studium narażen nienawiści i pogardy. Rzecz o strachu.

„Przed usnięciem kasiał pod prześcieradłem, by przeczucić gardło. A jeżeli to chrapanie wydobywa się przez nos? Trzeba było leciutko dmuchnąć nosem, sprawdzić, czy nie zatkały, a potem trenować ciche oddychanie.

Ledwie jednak usnął — zaczął chrapać. To coś niby jakaś obsesja. Ale w tej samej chwili pani Lepic wbiła mu dwa paznokcie w najtłustszą część pośladka, kałęcząc aż do krwi. To była właśnie jej metoda.

Zbudzony nagle krzykiem Rudzielca pan Lepic pytał: — Co ci się stało?

— Zmora go męczy — odpowiadała pani Lepic.

I wzorem plastunek zaczynała nucić kołysankę w stylu indyjskim.

Cisnąć czołem i kolanami ścianę tak, jakby ją pragnął rozwalić, osłaniając rękami pośladki, by uniknąć kolejnego uszczyplenia, które miało nastąpić gdy tylko znówu zachrapie, Rudzielec usypiał ponownie, leżąc pod ścianą w wielkim łóżku obok matki!

Zawiera rzecz o zaduchu panującym w domu posiadacza. Poetyckie opisy snów dziecięcych. Stronice poświęcone odkryciu, iż stosując przemoc najbardziej dławiącą, okrutną panie Lepic żądają od swych ofiar dowodów miłości. Stronice takie jak ta —

— „Siostra Ernestyna ma niezadługo wyjść za mąż. Pani Lepic pozwala jej spacerować z narzeczoną pod nadzorem Rudzielca.

— Idź przodem i brykaj sobie — poucza chłopca.

Więc Rudzielec wyprzedza idących i usiłuje brykać, kłuczy wokół jak pies, a jeśli przez zapomnienie zwolni kroku, to mimo woli słyszy wymieniane ukradkiem poczulki. Wtedy zaczyna kasnąć.

Ale wszystko to działa mu na nerwy — nagle, jakby odkrywał głowę przed wielkim krzyżem, rzuca czapkę na ziemię, depce ją nogami i krzyczy:

— Mnie nikt nigdy nie będzie kochał!

Ale pani Lepic ma dobre uszy: w tej samej chwili wychyla się zza muru, strasliwa z tym swoim uśmiechem na ustach.

A przerażony Rudzielec dodaje:

— Z wyjątkiem mamy!

„Nikt nigdy...” — Cóż właściwie nas tu porusza? Jesteśmy wszak zupełnie inni. Nie mamy, oczywiście, nic wspólnego z państwem Lepic. Kochamy swe dzieci jednako, bez względu na ich urodę albo brzydotę. Nie bijemy swoich dzieci; nie szczypimy, kiedy chrapia; nie wymierzamy starczych policzków.

Różowi, uśmiechnięci, wymyśli, nasi miłusińscy hasają po ścieżkach plant, skoro zaś podrosną — martwimy się, czy aby żyją bez trosk lecz mało urozmaicony nie wywoła u nich pragnienia zakazanych przyjemności.

Zresztą, nie tylko o dzieci chodzi. Cały ów renardowski świat pełen lęku i okrucieństwa kielującego wśród lęku... gotowiśmy wszak przysiąc, że ani cztka takiego świata nie wnikała między ściany naszych domów. Gotowiśmy przysiąc: „To nieprawda, że każdy po trosze ma swego Rudzielca, którego dręczy i pana Lepic, którego się boi. My nie!”.

Umówmy się więc, że Renard zagląda wytyczając w cudze dusze, otwiera drzwi cudzych izb. Umówmy się, że wstrząs który odczuliśmy przypisać należy potęgę Satuki, nie rozpoznaną. To też będzie prawda.

„Rudzielec” Jules Renard. Tłumaczyła Jadwiga Bułakowska. Czytelnik 1958. Cena zł 10.

(ata)

Hula-hoop na Antarktydzie

Członkowie belgijskiej ekspedycji na Antarktydę otrzymali ostatnio przesyłkę samolotową z Australii: obręcz do hula-hoop. Polarnicy zamówili obręcz, by gimnastykę rozgrzewać się, co może im umożliwić łatwiejsze znoszenie polarnych mrozów.

Koty zjadły

W amerykańskim ośrodku atomowym Dale Ridge musiano przerwać eksperymenty z myszami, poddawanymi promieniowaniu radioaktywnemu. Wszystkie myszy, użyte do eksperymentu, zostały zjedzone przez koty dozorcy laboratorium.



Halina Klajówna

Projekty już gotowe
Teraz czas na ich realizację

Wieliczka liczy obecnie ponad 13 tys. mieszkańców. Spory procent z nich, to ludzie zatrudnieni w fabrykach oraz instytucjach krakowskich i nowohuckich. Spełnia więc Wieliczka, dzięki swemu korzystnemu położeniu, rolę zaplecza mieszkaniowego dla kilku tysięcy osób pracujących w Krakowie.

Z biegiem lat znaczenie Wieliczki jako zaplecza mieszkaniowego Krakowa i Nowej Huty będzie niewątpliwie wzrastać. Wpłyne na to w pierwszym rzędzie poprawa warunków komunikacyjnych — zamiana trakcji parowej na elektryczną — oraz uzyskanie bezpośredniego połączenia z Nową Hutą, w wyniku planowanej budowy nowego mostu na Wiśle.

W sytuacji, kiedy obydwa te zamierzenia wejdą w stadium realizacji, lub też staną się dziełem dokonanym, Wieliczka niezawodnie przemieni się w atrakcyjną miejscowość. Dostanie się stąd do Krakowa — ośrodka przemysłowego, kulturalnego i handlowego — przestanie być problemem. Tym samym zerwane zostaną ostatnie hamulce powstrzymujące niejedną rodzinę od osiedlenia się tutaj na stałe. Znikną minusy, uwytkła się natomiast w całej pełni plasy miasteczka, wśród których piękne usytuowanie terenu, łagodny klimat, niezaśmiecone spalinami powietrze oraz oddalenie od wielkomiejskiego gwaru, przeważa szalę na niekorzyść Krakowa.

Rozbudowa Wieliczki w kierunku budownictwa mieszkaniowego nie powinna natrafiać na większe trudności. W granicach administracyjnych miasteczka znajduje się poważny areal gruntów, które nie są jeszcze zabudowane.

Istnieją więc olbrzymie możliwości zarówno dla rozwoju budownictwa indywidualnego, jak i spółdzielczego. Możliwości — trzeba dodać — dotychczas niemal zupełnie nie wykorzystane. A nie wykorzystane głównie z powodu braku uzbrojenia terenów przeznaczonych pod zabudowę. Dlatego też sprawę uzbrojenia trzeba uznać za jedną z najpilniejszych.

Jeśli w przyszłości uda się Wielicze zachować te same porcje zieleni, jakimi dysponuje dzisiaj, może ona z powodzeniem stać się obok turystycznego i leczniczego, równocześnie ośrodkiem wypoczynkowym dla tysięcy mieszkańców Krakowa i Nowej Huty. Przy dogodnym połączeniu komunikacyjnym, replektantów na niedzielne „wczasy” w Wielicze znajdzie się na pewno wielu. Byłoby to ojcowie miasta pomysłeli zawczasu o przygotowaniu dla wszystkich gości odpowiedniej ilości „jada i napoju”.

Przyjemnie jest pisać o pięknych planach, śmiałych zamierzeniach. Jeszcze przyjemniej o ich realizacji. Czy istnieją szanse na realizowanie projektów, tak pieczołowicie opracowywanych przez gospodarzy miasta Wieliczki wraz z jego najaktywniejszymi obywatelami?

Zdrowy rozsądek mówi, że należałoby im przyklasnąć. Toteż — bez najmniejszych oporów czynimy to wyrażając równocześnie ciche życzenie, aby w ślad za nami poszli i ci, których głos w tej sprawie ma wagę zasadniczą.



— Potrzebując, wysypać, wrzucić na gotującą wodę, lekko przyprowadzić i... obiad gotowy! — Czas skrócony do minimum, a czynności gotowania uproszczone — niemal do dziecinnej zabawy! — Pracowity obiad nie wymaga dziś więcej trudu niż usmażenie jajek!

— Tyle mówią reklamy. A jak jest naprawdę?

Otóż amerykański przemysł spożywczy wywołuje prawdziwą rewolucję w trudnej dziedzinie sztuki kulinarnej. Puszki, puszczyki, torby, torebki (oczywiście tylko nylonowe), flaszczyki, folie, tubki, z których płynnie majonez, krem sałatkowy lub pasztet, pastylki... Nie, nie uśmiechajcie się z niedowierzaniem. Lotnicy amerykańscy już otrzymują posiłki w opakowaniu nie przekraczającym rozmiarów etui kredki do ust!

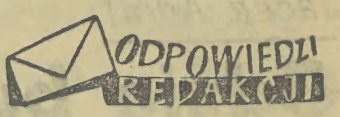
Estetyczne, higieniczne opakowanie, budzące zaufanie przepis, zachęcają do spróbowania. Pojawiają się gotowe dania pojedyncze, lub całe zestawy obiadowe w jednym podzielnym na części opakowaniu. Menu nieraz bardzo wykwintne. Każdą porcję trzeba tylko osobno wrzucić do garnka, względnie wyłożyć na półmisek. Kilka ruchów dodatkowych i wszystko gotowe. Jedynie woda konieczna na dodatek.

— Dobrze, ale na co pastylki?

— To przypisy. Mogą też zawierać porcję kawy. Z cukrem lub bez. Ze śmietanką lub bez. Jak kto woli.

— Czy to smaczne? Czy takie potrawy nie tracą części wartości odżywczych? — nasuwa się słuszne pytanie.

— To czas pokaże, wtedy zabiorą głos konsumenci i gospodynie. Na razie tylko relacjonujemy amerykańskie reklamy. Bardzo obiecujące, to fakt.



Stanisław J. — Chorzów (2944/I) Jak się informowaliśmy, kierownik taksówki oddał zgubioną paczkę do Biura Znajdionych Rzeczy.

Mieczysław Siewierski — Nowa Huta (52)

Wraz z przesyłką otrzymał Pan kwit celny. Już z tego kwitu zorientuje się Pan, przez jaki urząd celny przesyłka ta przeszła. Do urzędu tego będzie Pan mógł wnieść prośbę o zwolnienie z opłaty celnej. Uzasadniając prośbę należy załączyć zaświadczenie z Wydziału Rent, iż jest Pan rencistą, zaświadczenie z biura meldunkowego o miejscu zamieszkania oraz kwit celny. Centralny Zarząd Cel ma swe lokum w Warszawie, przy ul. Trębackiej 4.

M. Jasiński — Kraków (58)

Powróćmy do sprawy, o której Pan pisze w swym liście, już nie przewidujemy.

Stanisław Paczyński — Andrychów (72)

Prosimy o powtórne — możliwie bardziej czytelne — opisanie nam sprawy.

Czytelnicy — Kraków 2933/I). W poruszonej przez Was sprawie interweniowaliśmy. Jak nam informuje prezes Zarządu WZGS w Krakowie, zażalenie Wasze było słuszne. Kierownictwo Zakładu GS w Proszowicach dołoży starań, by wybór dań był szeroki i urozmaicony. Ponadto GS ma zamiar uruchomić drugi zakład żywienia zbiorowego w Proszowicach, gdyż obecnie istniejący, nie jest w stanie obsłużyć wszystkich klientów, zwłaszcza w dni targowe.

Julian Haja — Mogilany (19)

Informację w sprawie wyhodowanych olbrzymich rozmiarów jarzyn w Związku Radzieckim uzyskaliśmy z Zachodnich Agencji Prasowych. Bliższych informacji na ten temat na razie nie posiadamy.

Czy nie ma sposobu na rozbicie monotonii?

(Dokończenie ze str. 3)

Czy więc nie warto byłoby pokusić się o podjęcie tej budowy niezależnie od Domu Kultury? Makiety przecież przedstawiają się naprawdę interesująco!

Zresztą za podjęciem tej budowy przemawiają nie tylko względy estetyczne. Obecne zagęszczenie budynków miasta jest takie, że pomimo bardzo niewielkich odległości pomiędzy poszczególnymi blokami centrum, ilość mieszkańców przypadająca na 1 ha powierzchni jest jak na wielkie miasto niska. Mieszkańcy mają więc wrażenie — zresztą zupełnie uzasadnione — mieszkania w mieście bardzo rozległym i rozrzuconym, co pociągą za sobą oczywiście wiele trudności, a uniemożliwia uruchomienie rentownej komunikacji międzysiedlowej. Dodanie więc szeregu ogromnych budynków właśnie w samym środku półki jakie stanowi miasto wpłynęłoby niewątpliwie na jego koncentrację.

Pozostaje jeszcze kwestia kosztów 1 m sześć. kubatury mieszkalnej w budynkach wysokich i niskich. Istotnie, przy

blokach powyżej 5 pięter koszt ten rośnie, jeśli chodzi o wysokościowce o kilkanaście procent. Z drugiej jednak strony wydaje się, że przynosi on ze sobą oszczędności na zbrojeniu i zakresie planowania wielu usług. Warto więc chyba takie ryzyko ponieść, tym bardziej, że w grę wchodzi dosyć istotne kwestie, o których mówiliśmy wyżej. Żaloszny kształt architektoniczny Nowej Huty oczywiście mogą w jakimś stopniu chyba tylko wysokościowce.

TADEUSZ ROBAK

Może się rozmyślić

W Topeka w stanie Arkanzas przybyła do urzędu stanu cywilnego miss Woolens, niosąc na barkach swego narzeczonego. Zdumionemu urzędnikowi wyjaśniła, że złaźna nogę i chciała przelożyć termin ślubu. „Potem mógłby się rozmyślić” — dodała energiczna kandydatka do stanu małżeńskiego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

15 RZEMIEŚNIKÓW oraz 25 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, w tym 15 kobiet i 10 mężczyzn — do czyszczenia wagonów kolejowych — zatrudni natychmiast Wagonownia Główna PKP Kraków. — Wynagrodzenie miesięczne zł 800—1.100 oraz bezpłatny deputat opały w naturze, umundurowanie służbowe, ulgi przejazdowe i kolejowe, opieka lekarska. Zgłoszenia przyjmuje Referat Ogólny Wagonowni — w Krakowie, ul. Pawia 15.

K-465

TECHNIKA MECHANIKA względnie z innym technicznym wykształceniem średnim (najchętniej męczyźne, wzgl. kobiety w wieku młodszym), zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Balce k. Krakowa. — Reflektuje się na siły z praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Ministerstwa Rolnictwa. Zgłoszenia osobiste lub pisemne codziennie w Balicach k. Krakowa. — Dojazd autobusem PKS.

K497

STARSZEGO KSIĘGOWEGO obznajomionego z pracą w rolnictwie, oraz ZOOTECHNIKA względnie TECHNIKA HODOWLANEGO — zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Balce k. Krakowa. — Reflektuje się na siły z praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Ministerstwa Rolnictwa. Zgłoszenia osobiste lub pisemne codziennie w Balicach k. Krakowa. — Dojazd autobusem PKS.

K497

Praca

EMERYTKĘ lub rencistkę przyjmie. Dam mieszkanie, wynagrodzenie, i utrzymanie w zamian za pomoc w domu. Kraków, — Al. Mickiewicza 55 m. 6.

POMOC domowa potrzebna. Kraków, Karmelicka 20 m. 5. 17

Sobota Niedziela

24 STYCZNIA 25

Tymoteusza Pawła

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA

Helikopterem?



Prawy chodnik rozkopany w związku z budową nowych bloków, lewy chodnik również — w związku z doprowadzeniem instalacji gazowej. Srodkiem jezdni błoto nie dostać się do domu? — oto dylemat, którego nie potrafią rozwiązać mieszkańcy ul. Katedralnej. Kto chciałby, a raczej, kto powinien im pomóc? (wi)

Karnawał

jest krótki!

W tym roku w Krakowie karnawał przebiega pod znakiem... umiarkowania. Spożycie alkoholu maleje — o czym informowaliśmy w czwartkowym numerze „Echa” a jeśli chodzi o zabawy — to krakowianie spowolnili...

Jak bowiem informuje nas instruktor kulturalno-oświatowy przy DRN Stare Miasto mgr Teodora Porządek dotychczas wydano tu zaledwie 15 pozwoleń na organizowanie zabaw, podczas gdy w ub. roku w karnawale w dzielnicy Stare Miasto bawiono się na ponad 70 zabawach. Obecnie jak widać jest mniej chętnych tak do organizowania zabaw, jak i do tańca. Pragniemy więc tylko przypomnieć, iż w tym roku karnawał jest krótki! (wał)

I Festiwal Malarstwa i Rzeźby podczas „Dni Krakowa”

Jak już informowaliśmy w tym roku dla nadania Dniom Krakowa właściwej rangi — zorganizowany zostanie I Festiwal Malarstwa i Rzeźby z udziałem zagranicznych artystów i krytyków sztuki. Festiwałe takie organizowane będą od lat dwa lata. W związku z tym, iż Kraków jest poważnym ośrodkiem sztuki, organizatorom nie będzie zbyt trudno zapewnić festiwalowi wysoki poziom artystyczny. W skład komitetu organizacyjnego festiwalu (pozostającego pod protektoratem miasta Krakowa) wchodzi

m. in. prezes Zarz. Okr. ZPAP — A. Kostrzewa, prof. Cz. Rzepiński, T. Kantor, prof. J. Fedkowicz i doc. dr H. Blumówna.

Celem skupienia całego wysiłku twórczego na I Festiwalu Malarstwa i Rzeźby Krakowa Zarz. Okr. ZPAP odwołał cykl wystaw, które pierwotnie miały się odbyć w lutym br. podczas trwania zjazdu delegatów ZPAP. Równocześnie apeluje on do wszystkich krakowskich twórców o stosowne przygotowanie się do festiwalu.

Jesteśmy coraz oszczędniejsi

Jeszcze kilka lat, a staniemy się wzorem ludzi oszczędnych. Nie ma w tym żadnej przesady. Wskazują na to dane statystyczne. Ograniczmy się do terenu województwa krakowskiego. Porównajmy ze sobą dwa ostatnie lata.

W 1957 roku złożono na książeczki PKO (różnych typów) 726.740.000 zł. W r. 1958 kwota ta wzrosła o 124.780 tys. zł, czyli wynosiła ponad 851 milionów złotych. Wynika z tego, że na 1 mieszkańca przypada roczna przeciętna oszczędność nie mniej niż więcej tylko 3.435 zł. A teraz przejdźmy do... detali.

Któż nie marzy o własnym samochodzie? Nie każdego jednak stać na nie byle jaki wydatek wahający się w granicach od 50.000 zł („Mikrus”) do 125.000 zł („Simca Aronde”). Ale... kto ma nieco

szczęścia, może zostać właścicielem np. „Warsawy” nie tracąc ani grosza z zaoszczędzonych i złożonych na książeczce... 9.000 zł, a nawet sześciu tys. zł. W ubiegłym roku założono 9.610 samochodowych książeczek PKO, co równa się wpłatom w wysokości ponad 57 mln zł. W roku 1957 takich książeczek otwarto około 7 tysięcy.

W wyniku owego to oszczędzania w 1958 r. — 34 osoby z województwa krakowskiego stały się właścicielami „Warszaw”, „Wartburgów”, „Moskwiczów”, „Spartaków” i „P-70”.

A motocykle? Tu widać nieco mniejsze zainteresowanie. Książeczek premiowanych motocyklami otwarto w roku ubiegłym 3.452. W 1957 roku liczba ich dochodziła do 2.700. A więc i tu pewien wzrost.

Książeczki docelowe PKO. Wypada i o nich coś niecoś wspomnieć. W teorii miesię-

tych przeważnie o materiały zastępcze.

Trzeba by tu było wspomnieć choćby o nadmuchiwanych wieszakach na odzież przydatnych dla turystów, czy o podróży, nadmuchiwanych poduszkiach z uchwytem. Poza tym rzemieślnicy przygotowali poszukiwane na rynku guziki do płaszczy i sukienek o najrozmaitszych kształtach i kolorach, dalej zabawki mechaniczne z tworzyw sztucznych, nietłukące lalki, grzebienie i korale metalizowane itp.

Zajął się również antyimportowa produkcja folii galanteryjnej o różnych deseniach i barwach do wyrobu torebek, kosmetyczek, woreczków i in.

Dużym powodzeniem wśród krakowian cieszyły się okulary dymne, cieniowane, dostępne jedynie... w sklepach komisowych. Rzemieślnicy postanowili wszcząć produkcję identycznych okularów. Pierwsze próby prowadzone w sezonie jesiennym i zimowym powiodły się, obecnie warsztaty galanterii są w stanie nasycić okularami przeciwsłonecznymi rynek krajowy, a nawet

je eksportować. Przesłano ich wzory do jednej z central handlu zagranicznego, która prowadzi pertraktacje w tej sprawie z Turcją i innymi krajami bliskowschodnimi i afrykańskimi. Jeśli zakończą się one pomyślnie krakowscy rzemieślnicy indywidualni wyeksportują około 200.000 sztuk okularów przeciwsłonecznych. (mał)

Publiczna dyskusja

O muzeum w Oświęcimiu

W związku z „Dniami Oświęcimia” w najbliższy wtorek tj. 27 stycznia o godz. 18 w sali obrad Rady Narodowej m. Krakowa przy pl. Wiosny Ludów — odbędzie się publiczna dyskusja na temat pracy i przyszłości Muzeum w Oświęcimiu.

Na wieczór dyskusyjny — krakowski ZBoWiD i stowarzyszenie „Opieka nad Oświęcimiem” zaprasza wszystkich byłych więźniów Oświęcimia, członków ZBoWiD oraz plastyków, architektów, muzeologów, publicystów, dziennikarzy i literatów.

Już wkrótce SAM-y: wędliniarski i papierniczy

W ubiegłym roku krakowski handel przodował w ilości sklepów samoobsługowych. Miło nam donieść, że i w tym roku ma on najszerzy zamiar utrzymać „palme pierwszeństwa” przez otwarcie ponad 20 nowych SAM-ów spożywczych i z artykułami przemysłowymi.

Do najbardziej interesujących należą będą dwa sklepy:

• samoobsługowy sklep wędliniarski przy ul. Grodzkiej 7, w którym klienci będą mogli zaopatrywać się w różnej wielkości porcje wędlin, umieszczone w nylonowych torebkach. Sklep ten jeszcze przed 1 maja br. zostanie oddany do użytku a zaopatrzeniu będzie w dużą komorę chłodniczą i 3 importowanych lad chłodniczych;

• samoobsługowy sklep papierniczy, który znajdzie pomieszczenie w wykańczanym

W Klubie Przyjaźni

Dziś o godz. 17 w Klubie Przyjaźni przy Ryńku Gł. 20 odbędzie się uroczysty wieczór poświęcony XIV rocznicy wyzwolenia Krakowa. W części koncertowej wieczoru wystąpią artyści Opery Krakowskiej oraz Teatru im. Słowackiego.

Jutro w klubie o godz. 11 jak zwykle poranek dla małych dzieci... a o godz. 17 — wieczorek taneczny, z którego dochód przeznaczony zostanie na budowę szkół.

czne, systematyczne oszczędzanie miało doprowadzić do zakupienia bez specjalnych trudności telewizora, radioodbiornika, mebli itp. W praktyce na ogół nie doprowadzało, toteż ten sposób docelowego oszczędzania został zaniechany.

Dużą przyszłość mają natomiast przed sobą oszczędnościowe książeczki mieszkaniowe. Wprowadzono je w roku ubiegłym i liczba ich stale wzrasta...

Oszczędzają i starsi i... młodzież. Na zakończenie więc o szkolnych książeczkach oszczędności. W ubiegłym roku szkolnym 1957/58 nasza dziatwa, składając złotówki do złotówki, zbierała wcale pokazną sumkę! Prawie 4 mln złotych (dokładnie 3.800.000 zł).

A teraz informacja bieżąca. Od 1—20 stycznia br. mieszkańcy woj. krakowskiego złożyli już na swoje książeczki PKO ponad 70 mln zł.



Ostatnio w Szkole Podstawowej nr 50 w Bronowicach Małych przy ul. Katowickiej 551 — odbyła się mała uroczystość — wręczenie pamiątek „Sztafety Oszczędnych”. Na zdjęciu moment uroczystego przekazania uczniom szkoły.

Co-Gdzie-Kiedy

TEATRY

na sobotę:

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Wyzwolenie”. ZZK — niezynny. MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Tramwaj zwany pożądaniem”. KAMERALNY: 19.15 „Irydion” (przedst. zamkn.). 19.30 „Henryk IV”. ROZMAITOSCI: 19.15 „Szkłanka wody”. LUDOWY: 19.15 „Zakładacz deszczu”. RAPSOZYJNY: 19.15 „Dzieje Tristana i Izoldy”. MUZYCZNY: 19.15 „Wiktor i jej huzar”. GROTESKA: 19.15 „Jabłoneczka” (przedst. zamkn.). 19.15 „Opera za trzy grosze”. TEATR 38: 20.15 „Zmarłowane życie”. KOLEJARZA: 19 „Pan naczelnik to ja”. KABARET „CENTUS” (Kawiarnia Literacka): godz. 21.

na niedzielę:

SŁOWACKIEGO: godz. 14 „Madama Butterfly”; 19 „Zbrodnia i kara”. KLUB ZZK: 16 „Przedświadczenia miłości”. MODRZEJEWSKIEJ: 11 „Porwanie Sabinek”; 15 „Tramwaj zwany pożądaniem”; 19.15 „Huragan na Caine”. KAMERALNY: 11.30 „Jutro pogoda”; 15 „Irydion”; 19.15 „Mademoiselle”. ROZMAITOSCI: 15.30 i 19.15 „Szkłanka wody”. LUDOWY: 19.15 „Książeczka Turandot”. RAPSOZYJNY: 19.15 „Dzieje Tristana i Izoldy”. GROTESKA: 10 „Guignol w tarapatach” (przedst. zamkn.); 14 „Jabłoneczka” (przedst. zamkn.); 19.15 „Opera za trzy grosze”. TEATR 38: 20.15 „Zmarłowane życie”. KOLEJARZA: 15 „Pan naczelnik to ja”; 19 „Nitouche”. „CENTUS” (kawiarnia „Literacka”): godz. 21.

KINA

na sobotę:

APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 „Zbuntowana” (ang.). UCIECHA: 15, 18, 20.15 „Intruz” (USA). — WANDA: 16, 18, 20 „Zamach” (pol.). WOLNOŚĆ: 16, 18, 20.15 „Zadzwoncie do mojej żony” (polsk.-czesk.). — WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (fr.-wl.). — SZUKA: 15.30, 18, 20.30 „Bosonoga contessa” (USA). — WRZOS: 15.30, 17.45, 19.45 „Bezkreśne horyzonty” (fr.). — KRAKUS: 16, 18, 20.15 „Portier z Lazurowego Wybrzeża” (fr.). — SWIT: 16, 18, 20 „Zamach” (pol.). MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Noc sylwestrowa” (radz.). ŚWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Ucieczka skazańca” (fr.). — MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17.15, 19.30 „Noce Cabirii” (fr.-wl.). MIKRO: 17, 19.30 „Imieniny Henrietty” (fr.). CHEMIK: 19 „Złoty kask”. KULTURA: 20 „Śmiech w raju” (ang.). — ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Gość z zaświatów” (fr.). ROTUNDA: 16, 18 „Opuszczeni” (wl.).

na niedzielę:

APOLLO: 10, 12 „Ukryżowani kochankowie” (jap.). 15.45, 18, 20.15 „Zbuntowana” (ang.). UCIECHA: 10.30, 12.45 „Nie koniec na tym” (CSR); 16, 18, 20.15 „Intruz” (USA). WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Zamach” (pol.). SZUKA: 10, 12.15 „Kartki z przeszłości” (radz.); 15.30, 18, 20.30 „Bosonoga Contessa” (USA). WOLNOŚĆ: 10, 12.15 „Piękna tancerka” (fr.); 16, 18, 20.15 „Zadzwoncie do mojej żony” (polsk.). WARSZAWA: 11, 13 „Tahiti” (fr.); 15.45, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (fr.-wl.). WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.30, 17.45, 19.45 „Bezkreśne horyzonty”. KRAKUS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15, 17, 19.15 „Portier z Lazurowego Wybrzeża” (fr.). — SWIT: 10, 12 „Na tropie U-202” (radz.); 16, 18, 20 „Zamach” (pol.). MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Noc sylwestrowa” (radz.). ŚWIATOWID: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Ucieczka skazańca” (fr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17.15, 19.30 „Noce Cabirii”. MIKRO: 10, 11.15, 12.30 Bajki dla dzieci; 14.30, 17, 19.30 „Imieniny Henrietty” (fr.). CHEMIK: 15, 17, 19 „Złoty kask” (fr.). DOM KULTURY: 15, 17.30, 20 „Śmiech w raju” (ang.). — DOM ZOLNIERZA: 13, 15.45, 18, 20.15 „O’Cangaceiro”. ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Gość z zaświatów” (fr.). ROTUNDA: 16, 18 „Opuszczeni” (wl.).

TELEWIZJA

Na sobotę: godz. 17: Program dla dzieci „Krawiec Niteczka”. 18.10: „Sezam”. 19.30: Dziennik. 20: Koncert muzyki popularnej i rozrywkowej. 20.30: „Ostatni akt” — film. 23: „Malowane wrota” — wieczór piosenek.

Na niedzielę: godz. 16: „Ania z Zielonego Wzgórza”. 17.50: Zawody lekkoatletyczne w Warszawie. 19: Dziennik. 19.45: Teleturniej „Wieczór trzech panów”. 21.30: Koncert rozrywkowy.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (godz. 10—18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe” (9—16). BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA: Al. Mickiewicza 22: „Wystawa książek i czasopism naukowych” (11—17). DOM MATEJKI, Floriańska 41: „Prace uczniów Matejki” (10—14.45). — DOM PLASTYKOW, Łobzowska 3: „Wystawa akwariów Gruszczyńskiego” (10—18). DOM SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 9: „Galeria malarstwa i rzeźby” (10—15). PALAC SZTUKI: „Wystawa malarstwa i grafiki A. Nowakowskiego, A. Siwickiego, M. Kosibskiej, K. Wiszniewskiego oraz B. Granowskiej z Warszawy” (10—16).

DYŻURY

na sobotę:

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 37. GRUZYLCZY: mężczyźni: Zakrzówek; kobiety: Wola Justowska.

na niedzielę:

CHIRURGICZNY: Trynitarzka 11. POŁOŻNICZY: Prądnicka 37. INTERNISTYCZNY: Trynitarzka 11. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 6-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. — NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

APTEKI

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1.

RADIO

na sobotę, 24 bm.:

Godz. 16.15: Zespoły tan. i rozrywkowe. 16.45: Dziennik. 17.10: Przegląd orkiestr dętych. 17.30: „Jernój i jego prawo”. 17.50: Ork. Melachino. 18.05: Na krakowskim Ryńku. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Aud. estradowa. 19.35: Aud. aktualna. 19.50: Radio-rekina. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sport. 20.40: Poznańska 15-ka. Radia. 21.00: „Mały siakiowie”. 21.30: Wieczór z gongiem. 23.10: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę, 25 bm.:

Godz. 7.30: Dziennik. 7.40: Muzyka. 8.30: Wiadomości. 8.35: Aud. studencka. 8.50: Walce Straussa. 9.00: Fel. Wasilewskiego. 9.20: Aud

Kibiców sportowych czekają liczne wyjazdy

ECHO SPORTOWE

W bieżącym roku wzrośnie ilość wycieczek do krajów demokracji ludowej

Już rok mija od chwili uruchomienia w Krakowie oddziału Biura Turystyki Sportowej „Sports-Tourist”, rozwijającego coraz bardziej ożywioną działalność. Z usług wspomnianej placówki skorzystało wielu krakowskich zwolenników sportu, którzy mieli możliwość oglądania najciekawszych imprez w kraju i za granicą. O działalności biura świadczą najlepiej dane przytoczone w rozmowie z nami przez kierownika oddziału mgr Ryszarda Szerszenia.

— Urządziliśmy 20 wycieczek za granicę z czego 7 do krajów zachodnich i północnych a więc dwie do Sztokholmu, trzy do Brukseli oraz dwie do Wiednia — mówi mgr Szerszeń. — Wycieczki do krajów demokracji ludowej obejmowały nie tylko wyjazdy na zawody sportowe, lecz również miały charakter turnusów wypoczynkowych, które najczęściej organizowane były w Warnie, czy nad Bałatonem. Warto dodać, że oddział urządził 6 własnych (tzn. nie wspólnie z centralą) wycieczek do Czechosłowacji i Węgier. Poza tym umożliwiliśmy zwolennikom sportu oglądanie najciekawszych imprez piłkarskich czy lekkoatletycznych, odbywających się w kraju, organizując zbiorowe wycieczki i zapewniając uczestnikom karty wstępu.

Polscy lekkoatleci w Dortmundzie

LEKKOATLECI Chromik, Jochman, Jakubowski, Krzesiński oraz trener Kepka, którzy udali się do NRF na trzy międzynarodowe mistrzostwa w Dortmundzie. Pierwszy start Polaków nastąpi 24 bm. w godzinach wieczornych. W piątek oprócz Polaków na miejscu znajdowało się dwóch zawodników USA. Organizatorzy spodziewają się jeszcze przyjazdu zaproszonych sportowców Anglii, Francji i Włoch.

Sobotnie zawody mogłyby śmiało odbywać się na otwartym stadionie, bowiem w Dortmundzie w pełni panuje wiosna. Wczoraj temperatura dochodziła tam do +20 st. C.

Flannery chodził tam i z powrotem po pokoju.

— Bo ja wiem... To prawie za dobre, by mogło być prawdziwe. Ale jeżeli tak jest istotnie, jeżeli ona jest naprawdę Ewą Durand — nie mogę pozwolić, żeby chodziła sobie na wolności. Będę ją musiał przymknąć jeszcze dziś. Gdybym tylko miał pewność...

— Ależ mówię panu — nalegał Chan.

— Wiem. Ale to tylko domysły. Zidentyfikował pan ją jako tę dwie, ale co się tyczy Ewy Durand...

Zadzwonił telefon. Kirk podniósł słuchawkę i podał ją zaraz kapitanowi.

— To do pana — rzekł.

Flannery wziął słuchawkę.

— Halo, szefie! Co takiego? Co, naprawdę? Doskonale. Dziękuję, szefie! Na pewno to zrobię!

Położył słuchawkę i z uśmiechem zwrócił się do zebranych:

— Przekonamy się niedługo, czy rzeczywiście jest pan taki domyslny, sierżancie — powiedział. — Każę jeszcze dwu chłopcom śledzić tę damę, ale nie więcej do jutra nie będę robił. Tak jest, moi państwo. Jutro wieczorem będę wiedział na pewno czy to Ewa Durand czy nie.

— Pańskie słowa brzmią bardzo zagadkowo — rzekł Chan.

— Szef policji dostał właśnie telegram — wyjaśnił Flannery — że jutro po południu o drugiej trzydziestej przybędzie do San Francisco inspektor Duff ze Scotland Yardu. A z nim razem przyjedzie jedyny człowiek na świecie, który ponad wszelką wątpliwość pozna Ewę Durand od pierwszego rzutu oka. Inspektor przywozi ze sobą ni mniej ni więcej tylko jej męża... majora Eryka Duranda!

wszystkie wycieczki były w pełni udane. Na przykład pobyt nad Bałatonem, gdzie Węgrzy nie wywiązali się należycie z przyjętych na siebie obowiązków nie pozostawił zapewne wśród wycieczkowiczów przyjemnego wrażenia. W pełni udane były natomiast wycieczki do Czechosłowacji, Bułgarii (na turnus wypoczynkowy do Warny), bardzo dobrze wypadły wycieczki do Sztokholmu i raczej zadowalająco wyjazdy do Brukseli. Usilnie dążymy do poprawienia jakości usług, jednak nasze wysiłki często idą na marne, gdyż natrafiamy na przeróżne, nieoczekiwane trudności.

— Jakie życzenie miałby Pan, jako kierownik oddziału, pod adresem wycieczkowiczów?

— Z przykrością muszę powiedzieć, że niektórzy z nich są bardzo niezdyscyplinowani, kłótniwi, wykazujący na wycieczkach zainteresowania handlowe a mniej turystyczne. Formularze paszportowe wypełniają niedbale, co znów utrudnia nam pracę. Chciałbym, aby przyszli uczestnicy wykazywali większe zdyscyplinowanie. Wówczas każda wycieczka przyniosłaby dużo obojętnego zadowolenia.

Rozmawiał
ANTONI ŚLUSARCZYK

W kilku wierszach

W WYNIKU losowania I rundy rozgrywek tenisowych w streli europejskiej o Puchar Davisa do II rundy bez gry zakwalifikowały się: Polska, Francja, Luksemburg, Włochy i Anglia.

W DALSZYM ciągu rozgrywek o mistrzostwo świata w koszykówce mężczyzn w Santiago de Chile padły następujące wyniki: Brazylia-Taiwan 54:76, Chile-Porto Rico 83:71.

W TURNIEJU tenisowym o mistrzostwo Australii do półfinału w grach pojedynczych mężczyźni zakwalifikowali się reprezentanci USA — Oimedo i Mc Kay oraz Australijczycy — Fraser i Mark.

KOMITET organizacyjny XII Wyścigu Pokoju otrzymał już osiem oficjalnych zgłoszeń, a to: Anglii, Belgii, Danii, Francji, Rumunii oraz od współorganizatorów wyścigu — CSR, NRD i Polski.

W NARCIARSKIM biegu sztafetowym 4x10 km o mistrzostwo Zakopanego pierwsze miejsce zajął zespół Wisły, który o 28 sek. wyprzedził WKS. Dalsze miejsca zajęły — AZS i Start.

RAJD do Monte Carlo wygrała osada francuska — Castelain, „Alec”, otrzymując w nagrodę 1.200.000 franków. Następne trzy miejsca zajęli również reprezentanci Francji.

W POZNANIU rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Startuje 76 zawodników i 18 zawodniczek. Najciekawszym spotkaniem pierwszego dnia zawodów był pojedynek mistrza Polski Calińskiego z mało znanym Borowiczem (Stal Ostrów), który zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem mistrza Polski 3:1.



Komitet organizacyjny VIII Zimowych Igrzysk w Squaw Valley (Kalifornia) postanowił skorzystać z czasu trwania igrzysk w lutym 1960 roku z usług maszyni elektro-nowej, na dowód czego nadesłał nam poniższe zdjęcie.

RAMAC 305 będzie obliczał natychmiast wyniki i wydawał na bieżąco komunikaty prasowe. M. in. „opracuje” w przeciągu kilku sekund zwycięzcy każdego z tysięcy zawodników. Zwycięzcy pada w wersji angielskiej lub francuskiej, w zależności od zamówienia... (db)

Szczypiornistki Cracovii 18:6 gromią Włókniarza Łącznik

Pierwszy dzień finałów nie przyniósł niespodzianek

PIERWSZY dzień finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet (7-osobowych zespołów) nie przyniósł niespodzianek. Zgodnie z przewidywaniami Cracovia wysoko pokonała Włókniarza Łącznik 18:6 (9:3), a AZS Katowice po zaciętej walce wygrał z AKS Chorzów 7:6 (3:1).

Spotkanie śląskich rywali AZS Katowice i AKS Chorzów miało bardzo zaciętą i wyrównaną przebieg. Od początku meczu przewagę mają akademicki, lecz niezwykle zacięcie grający AKS trzykrotnie uzyskuje wyrównanie. O

zwycięstwie AZS zadecydowały ostatnie minuty gry, kiedy dwa zaskakujące strzały Operhalskiej i Thymówny znalazły drogę do bramki AKS. Mimo zaciętego przebiegu spotkania, nie stało o to na wysokim poziomie. Chorzówianki grając wybitnie siłowo, są bardzo słabo zaawansowane technicznie i taktycznie. AZS-owi brak natomiast (oprócz Thymówny) zawodniczek, które mogłyby przeprowadzić akcję zakończyć celnym strzałem.

Bramki dla zwyciężczyń uzyskały: Thym — 4 oraz Kleszek, Operhalska i Orlik po 1. Dla AKS bramki strzeliły: Hildebrandt — 4 oraz Kazimierzczak — 2. Spotkanie prowadził p. Roch-Kowalski z Krakowa.

Cracovia, która spotkanie z Włókniarzem Łącznik rozpoczęła w zestawieniu: Szypulska (w bramce), Masaczyńska, Cichecka, Krupa, Piwowarczyk, Szabowska, Głajcar, zaczęła od początku zawodów stosować w defensywie agresywne „krycie”. Po strzeleniu przez krakowianki dwóch pierwszych bramek, Włókniarz zdołał wyrównać na 2:2. To był jednak pierwszy i jedyny moment równowagi w całym meczu, gdyż w miarę upływu czasu gry, różnica bramkowa coraz bardziej zwiększała się na korzyść biało-czerwonych. Mimo że Cracovia miała momenty chaotycznej gry, podczas których zawodniczki raz po raz traciły przez niecelne podania piłkę, zwycięstwo biało-czerwonych ani przez moment nie było zagrożone.

Lupem bramkowym Cracovii podzieliły się: Szabowska — 3, Piwowarczyk — 3, Góralczyk — 2 oraz Krupa i Toboła po 1. Dla Włókniarza bramki strzeliły: Peszek — 3, Czech — 2, oraz Lampe — 1. Sędziował p. Truszczyński z Poznania — dobrze.

W dniu dzisiejszym grają: Włókniarz Łącznik z AKS Katowice, oraz AKS Chorzów z Cracovią.

J. LANGIER

P. S. Skoro zdecydowano się na rozgrywanie turnieju w hali Wawelu należało sprzedać taką ilość biletów, by wszystkim widzom zapewnić dobrą widoczność. Wczorajszy bałagan źle świadczy o organizatorach imprezy. (jl)

Zawody w Rabce odwołane!

ZARZĄD Okręgu III PZN zawiadamia wszystkich zawodników i sędziów, że mające się odbyć jutro tj. 25 bm. w Rabce zawody narciarskie juniorów o mistrzostwo okręgu krakowskiego zostają odwołane. Powodem tej decyzji są nieodpowiednie warunki atmosferyczne. Nowy termin mistrzostw przewidziany jest na dni od 30. I. do 1. II. br.

O ostatecznej jednak decyzji zarządu Okręgu III PZN wszyscy zainteresowani zostaną powiadomieni specjalnym komunikatem.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 18 Hala Wawelu:
Finałowe spotkanie
o mistrzostwo Polski
7-osobowych drużyn kobiecych
SIATKÓWKA
Godz. 19 Sala MDK:
Turniej
drużyn kobiecych i męskich
KKKF i „Echa”

Jutro

BOKS
Godz. 11 Hala Hutnika:
Hutnik-Polonia (W-wa)
(Spotkanie towarzyskie)
Godz. 17 Sala ZSM w Nowej
Hucie, osiedle B-1:
KS Wanda-Metal Tarnów
(O mistrzostwo „A” klasy)
Godz. 18 Hala Hutnika:
Cracovia-Wisła
(O mistrzostwo ligi okręgowej)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10,30 Hala Wawelu:
Finałowe spotkanie
o mistrzostwo Polski
7-osobowych drużyn kobiecych
KOSZYKÓWKA
Godz. 18 Hala Wawelu:
WKS Wawel-Lech Poznań
(Spotkanie drużyn kobiecych
o mistrzostwo I ligi)
SIATKÓWKA
Godz. 9 Sala MDK:
Turniej
drużyn kobiecych i męskich
KKKF i „Echa”
HOKAJ NA LODZIE
Godz. 9 Lodowisko Cracovii:
Cracovia-Górnik Mystowice
(Spotkanie o mistrzostwo
II ligi)
Zawody odbędą się o ile dopuszczą warunki atmosferyczne.